

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 7 września 2017 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił wniosek (...) Spółki Akcyjnej w W. o stwierdzenie, że z dniem 1 stycznia 2006 r. nabyła przez zasiedzenie służebność gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu polegającą na prawie korzystania z urządzeń i instalacji telekomunikacyjnych posadowionych na działkach o numerach ew. 213 i 235 (także w przestrzeni pod i nad powierzchnią tych działek) wchodzących w skład nieruchomości położonej we wsi O. gmina G. objętej księgą wieczystą KW (...), a także prawie korzystania z nieruchomości obciążonej w zakresie niezbędnym do dokonywania konserwacji, remontów oraz modernizacji przedmiotowych urządzeń i instalacji wraz z prawem wejścia i wjazdu na teren odpowiednim sprzętem.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. P. jest właścicielką nieruchomości rolnej położonej w O. gminie G. oznaczonej jako działki nr ew. 213 i 235, dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi księgę wieczystą (...).

Na działce (...) posadowiony jest betonowy dwuprzęsłowy słup telefoniczny ze skrzynką kablową. Do słupa z trzech kierunków podłączone są napowietrzne przewodowe linie kablowe. Nad całą długością działki na wysokości ok. 7 m przebiega napowietrzna linia kablowa o długości 58,35 m. Na działce (...) znajduje się 5 pojedynczych betonowych słupów telefonicznych. Pomiedzy słupami nad całą długością działki na wysokości ok. 7 m przebiega napowietrzna linia kablowa o długości 274,11 m.

Przedmiotowe urządzenia stanowią własność (...) S.A.

Poprzednikiem prawnym wnioskodawczyni było Państwowe Przedsiębiorstwo Poczta Polska Telefon i Telegraf.

W znajdującym się w (...) Ośrodku (...) i Kartograficznej w Z. operatu nr 15/12/84 z wykonania w latach 1983-1984 mapy zasadniczej wraz z inwentaryzacją urządzeń podziemnych na terenie Gminy G. uwzględnione zostały słupy posadowione na nieruchomości uczestniczki. Oznacza to, że istniały one w terenie w 1983 r. Linia telefoniczna począwszy od wschodniej granicy działki nr (...) i dalej w stronę wschodnią została przebudowana poprzez umiejscowienie słupów na brzegu drogi oznaczonej numerem (...), co wynika ze szkiców inwentaryzacyjnych z 1993 r. i 1996 r. Można przypuszczać, że słupy posadowione na nieruchomości uczestniczki nie są tymi samymi słupami, które wybudowane zostały w 1975 r., co wynika także z ich wyglądu (są betonowe, a nie drewniane). Co do linii zbudowanej na działce (...), to z dokumentów geodezyjnych wynika, że w 1983 r. jeszcze nie istniał fragment sieci biegnącej na południe wzdłuż dłuższego boku tej działki od strony drogi oznaczonej numerem działki (...). Omówiony fragment sieci telefonicznej został zbudowany zgodnie z projektem uzgodnionym 17 stycznia 1996 r. Pomiary inwentaryzacyjne zostały przeprowadzone 9 marca 1996 r.

Biegły z zakresu geodezji i kartografii sporządził mapę do celów prawnych z przebiegiem służebności przesyłu, przy uwzględnieniu pasa służebności wynoszącego 0,5 m od osi linii (wskazaną przez wnioskodawczynię). Mapa została zaewidencjonowana w (...) Ośrodku (...) w Z. w dniu 12 czerwca 2017 r. pod poz. P.1020. (...).

Uczestniczka wraz z mężem nabyli przedmiotową nieruchomość w 2004 r. Wówczas urządzenia były już posadowione na działce. Na nieruchomości posadzone są drzewa owocowe. Na pozostałych działkach słupy linii znajdują się przy drodze. Jedynie na nieruchomości uczestniczki biegną w głąb działki. Słupy przeszkadzają uczestniczce w opryskach. Powoduje to, że jabłka atakuje zaraza, która roznosi się również na sąsiednie działki. Takie jabłka można przeznaczyć tylko na tzw. „spady”, które są znacznie tańsze niż jabłka w klasie I. Straty z tego tytułu sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych w skali roku, także dlatego, że wydajność jabłek z tychże działek wynosi połowę standardowej wydajności, która wynosi 60 ton z hektara.

Pismem z dnia 12 lipca 2011 r. P. P. (ówczesny współwłaściciel działki wraz z uczestniczką na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej) wystąpił do (...) S.A. z wnioskiem o przesunięcie bliżej ulicy 6 słupów linii telekomunikacyjnej znajdujących się na nieruchomości, gdyż są one ustawione w odległości nawet do ok. 20 m od pasa drogi.

W dniu 26 lutego 2013 r. A. P. złożyła w Sądzie Rejonowym w Zgierzu w sprawie I Co 707/13 wniosek o zawezwanie (...) S.A. z siedzibą w W. do próby ugodowej poprzez usunięcie sześciu słupów telekomunikacyjnych posadowionych na nieruchomości wraz ze wszystkimi instalacjami naziemnymi i podziemnymi obsługującymi te słupy (infrastrukturą techniczną) i uprzątnięcia terenu działek po usunięciu słupów. Do zawarcia ugody nie doszło.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że biegły z zakresu szacunku nieruchomości i elektroniki ustalił, iż szerokość służebności przesyłu wynosi po 1 m od osi linii. Wnioskodawca wskazał jednakże, iż wystarczający dla korzystania z urządzeń przesyłowych będzie pas po 0,5 m od osi linii. Sąd Rejonowy uznał, iż przedsiębiorca ma rozeznanie w zakresie powierzchni koniecznej do korzystania z infrastruktury. Mniejsza powierzchnia zajęta pod służebność przesyłu leży również w interesie właściciela nieruchomości obciążonej. Sam biegły stwierdził także, iż eksploatacja i konserwacja linii nie wymaga wjazdu na teren działek ciężkiego sprzętu. Dostęp do linii jest nieskrępowany, pracownicy poruszają się pod linią pieszo z wózkiem kablowym, samochody parkują obok działek na drogach ogólnodostępnych. Biegły wskazał także, iż przy określaniu pasa służebności należy ograniczyć wielkość tego pasa przewidując jak najmniejszą uciążliwość dla nieruchomości obciążonej. Sąd przyjął zatem, iż pas służebności przesyłu wynosi po 0,5 m od osi linii.

Sąd Rejonowy nie dał wiary, aby złożony do akt niniejszej sprawy Paszport linii napowietrznej, dowodził powstania słupów na działkach uczestniczki, gdyż, jak wskazał biegły z zakresu geodezji i kartografii, nie zawiera on wyników geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej urządzeń telekomunikacyjnej, tzn. brak jest udokumentowanych pomiarów geodezyjnych słupów z 1975 r., wobec czego nie można utożsamić istniejącego na gruncie urządzenia z ich opisami zawartymi w Paszporcie linii napowietrznej.

Zeznająca w charakterze świadka M. W. – pracownik (...) S.A. w dziale paszportyzacji (tj. ewidencji sieci) wskazała, że linia na nieruchomości uczestniczki zbudowana została w 1975 r., co wynikać ma z dokumentów. Z załączonych do akt sprawy dokumentów okoliczność ta jednakże nie wynika, o czym była mowa wyżej. Zeznania wskazanego świadka nie były zatem wystarczające dla ustalenia, że linia faktycznie powstała w 1975 r. Świadek przyznała również, iż nie jest pewna, czy słupy były wymieniane jak i nie pamięta szczegółowych informacji dotyczących przebiegu linii. Nadto świadek nie może mieć własnej wiedzy na temat powstania słupów, skoro pracuje w przedsiębiorstwie wnioskodawcy od 18 września 1985 roku.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że wniosek podlegał oddaleniu.

Podniósł, że pomimo tego, że przed wejściem w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r. przepisów art. 305¹-305⁴ k.c. o służebności przesyłu, dodanych przez ustawę z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116. póź. 731), przepisy nie przewidywały wprost tego rodzaju służebności, będącej przedmiotem rozpoznawanej sprawy i w literaturze istniał spór co do możliwości nabycia służebności przesyłu przez zasiedzenie - to w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmowano, stosując w drodze analogii art. 145 k.c., możliwość ustanowienia służebności przesyłu, a także dopuszczalność nabycia jej w drodze zasiedzenia. Ostatecznie potwierdzone to zostało w uchwale z dnia 7 października 2008 roku, sygn. akt III CZP 89/08, LEX nr 458125, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że także przed ustawowym, uregulowaniem służebności przesyłu w art. 305¹-305⁴ k.c. dopuszczalne było nabycie w drodze zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu oraz wskazał, że nabycie takie następuje przez przedsiębiorcę, a nie właściciela nieruchomości władnącej, która to kategoria prawna przy instytucji służebności przesyłu w ogóle nie występuje.

Przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności trzeba mieć na uwadze, iż zgodnie z art. 292 k.c. do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie stosuje się przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie jedynie odpowiednio. Tym samym posiadania prowadzącego do nabycia służebności gruntowej

przez zasiedzenie nie należy utożsamiać z posiadaniem prowadzącym do nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości. Zgodnie z art. 352 k.c., kto faktycznie korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest posiadaczem służebności, a do posiadania służebności przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się tylko odpowiednio. Podkreślenia wymaga, iż przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności gruntowej chodzi o faktyczne korzystanie z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność, zaś władanie w zakresie służebności gruntowej kwalifikuje się zgodnie z art. 336 k.c. jako posiadanie zależne.

Zgodnie z treścią art. 285 § 1 k.c. nieruchomość można obciążyć na rzecz właściciela innej nieruchomości prawem, którego treść polega bądź na tym, że właściciel nieruchomości władnącej może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, bądź na tym, że właściciel nieruchomości obciążonej zostaje ograniczony w możliwości dokonywania w stosunku do niej określonych działań (służebność gruntowa).

Zgodnie z art. 292 k.c. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie, jeżeli polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia; przepisy o nabyciu w drodze zasiedzenia stosuje się odpowiednio. Urządzenie, o którym mowa w tym przepisie ma odpowiadać treści służebności pod względem gospodarczym. Oczywistym jest, że chodzi tu o odpowiednie urządzenie materialne, umożliwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie służebności, sporządzone na obcej nieruchomości lub co najmniej wkraczające w jej sferę. Charakter tego urządzenia ma być trwały, a nie chwilowy i musi być ono widoczne. Nie trzeba dowodzić, że urządzenia zainstalowane na przedmiotowym gruncie stanowiące własność wnioskodawczyni spełniają wymagania trwałego i widocznego urządzenia. Korzystanie z takiego urządzenia znajdującego się na cudzej nieruchomości stanowi dla jej właściciela – jak się powszechnie i zgodnie w doktrynie oraz judykaturze twierdzi – wyraźne ostrzeżenie przed działaniem osób, które, korzystając z takich urządzeń, mogą doprowadzić do uzyskania odpowiednich służebności. Długotrwałe tolerowanie przez właścicieli takich działań, usprawiedliwia usankcjonowanie – ukształtowanego i stabilnego stanu faktycznego – stwierdzenie, iż przedmiotowa nieruchomość jest obciążona tą służebnością.

W niniejszej sprawie wnioskodawczyni i jej poprzednicy prawni korzystali nieprzerwanie z widocznych i trwałych urządzeń znajdujących się na nieruchomości uczestniczki w taki sposób, jak to czyni osoba, której przysługuje służebność. W takiej sytuacji dojść może do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej, która treścią odpowiada treści służebności przesyłu uregulowanej obecnie w k.c., jeżeli powyższe władanie trwało przez wymagany prawem czas.

Jednakże zauważyć należało, iż w początkowej fazie, nim doszło do przekształcenia Państwowego Przedsiębiorstwa Poczta Polska Telefon i Telegraf w spółkę akcyjną – władało sporną linią energetyczną w ramach sprawowanego zarządu mieniem państwowym w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa. Inaczej ujmując – podmiot ten władał mieniem państwowym, lecz czynił to w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa.

Osoba prawna, która przed dniem 1 lutego 1989 r., mając status państwowej osoby prawnej, nie mogła nabyć (także w drodze zasiedzenia) własności nieruchomości ani ograniczonych praw rzeczowych, może natomiast do okresu samoistnego posiadania wykonywanego po dniu 1 lutego 1989 r. doliczyć okres posiadania Skarbu Państwa sprzed tej daty. Stanowisko to znajduje zastosowanie w odniesieniu do przedsiębiorstw przesyłowych, które do dnia 1 lutego 1989 r. korzystały ze służebności przesyłu w ramach zarządu mieniem państwowym w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, a więc w istocie były dzierżycielami w stosunku do Skarbu Państwa w rozumieniu art. 338 k.c., co uniemożliwiało im, podobnie jak w przypadku art. 128 k.c., nabycie na swoją rzecz własności ani innych praw rzeczowych. Dopiero wprowadzenie zmian do kodeksu cywilnego stworzyło z dniem 1 lutego 1989 r. dla państwowych osób prawnych, a takimi były przedsiębiorstwa państwowe, możliwość nabywania dla siebie własności nieruchomości i innych praw rzeczowych.

Kluczowym zagadnieniem w sprawie jest ustalenie czy posiadanie było posiadaniem w dobrej czy w złej wierze. Rozważając te kwestię należy przypomnieć, że dla przyjęcia dobrej lub złej wiary posiadacza decydująca jest chwila

objęcia przez niego posiadania nieruchomości (służebności). Przy czym, zgodnie z art. 7 k.c., jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary. W niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości Sądu, iż wnioskodawca objął służebność odpowiadającą treści służebności przesyłu w posiadanie w złej wierze, co również potwierdził sam wnioskodawca w treści wniosku. Rozstrzygając czy uzyskanie posiadania służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu nastąpiło w złej wierze należy mieć na względzie całokształt okoliczności poprzedzających i towarzyszących uzyskaniu posiadania służebności; domniemanie dobrej wiary jest obalone, gdy z całokształtu okoliczności wynika, że przedsiębiorca przesyłowy w chwili uzyskania posiadania wiedział lub powinien był wiedzieć przy zachowaniu wymaganej staranności, że do nieruchomości, na której zlokalizowane są urządzenia przesyłowe, nie przysługuje mu prawo o treści odpowiadającej służebności przesyłu. W niniejszej sprawie wnioskodawca zajął nieruchomość uczestniczki na urządzenia przesyłowe bez jakiegokolwiek formalnego uregulowania tej kwestii. Nie przedłożył żadnego dokumentu, w postaci np. pozwolenia na budowę, które wskazywałoby na to, iż podjął jakakolwiek próbę prawnego uregulowania korzystania z gruntu wnioskodawczyni.

Stosownie do przepisu art. 172 k.c., posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie); po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze. Przy czym, w/w terminy zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 28 lipca 1990 roku (Dz. U. nr 55 poz. 321). Poprzednio były one krótsze i wynosiły odpowiednio dziesięć i dwadzieścia lat. Zgodnie z brzmieniem art. 9 ustawy nowelizującej, do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy (tj. przed dniem 1 października 1990 roku), stosuje się od tej chwili przepisy niniejszej ustawy; dotyczy to w szczególności możliwości nabycia prawa przez zasiedzenie.

W niniejszej sprawie na działce nr (...) posadowiony jest betonowy dwuprzęsłowy słup telefoniczny ze skrzynką kablową. Do słupa z trzech kierunków podłączone są napowietrzne przewodowe linie kablowe. Na działce (...) znajduje się 5 pojedynczych betonowych słupów telefonicznych. Pomiędzy słupami nad całą długością działki na wysokości ok. 7 m przebiega napowietrzna linia kablowa. Jak wyjaśniono wyżej, z Paszportu linii napowietrznej nie wynika, aby urządzenia na działce uczestniczki zostały posadowione w 1975 r. Najwcześniejszą możliwą do ustalenia datą, w jakiej przedmiotowe słupy istniały na nieruchomości jest 1983 r., co wynika

z operatu nr 15/12/84 z wykonania w latach 1983-1984 mapy zasadniczej wraz z inwentaryzacją urządzeń podziemnych na terenie Gminy G.. Wobec niemożności ustalenia dokładnej daty sporządzenia tegoż operatu, przyjęć należy, że bieg terminu zasiedzenia rozpoczął się w niniejszej sprawie w dniu 31 grudnia 1983 r. Wprowadzić rację ma pełnomocnik wnioskodawcy, iż należy mieć na względzie proces budowlany dotyczący powstawania linii, jednak trudno ocenić czas jego trwania, skoro brak jakichkolwiek dokumentów dotyczących jego przebiegu. Przyjęcie zatem jakiegokolwiek odmiennej daty narażałoby sąd na zarzut dowolności.

Termin zasiedzenia upłynąłby zatem w dniu 31 grudnia 2013 r. W dniu 26 lutego 2013 r. A. P. złożyła jednakże w Sądzie Rejonowym w Zgierzu w sprawie I Co 707/13 wniosek o zawezwanie (...) S.A. z siedzibą w W. do próby ugodowej poprzez usunięcie sześciu słupów telekomunikacyjnych posadowionych na nieruchomości wraz ze wszystkimi instalacjami naziemnymi i podziemnymi obsługującymi te słupy (infrastrukturą techniczną) i uprzątnięcia terenu działek po usunięciu słupów, co, stosownie do art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 175 k.c. przerwało bieg terminu zasiedzenia.

Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., bieg terminu przedawnienia przerywa się przez każdą czynność podjętą przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Do przerwy biegu zasiedzenia dochodzi przez skuteczne wniesienie pozwu lub wniosku, nie zaś przez wydanie orzeczenia w sprawie. W doktrynie i orzecznictwie zostało przyjęte, że powództwo lub wniosek zmierzające bezpośrednio do ochrony własności przez pozbawienie posiadacza posiadania nieruchomości jest czynnością, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c.. W orzecznictwie przyjmuje się także, iż zawezwanie posiadacza nieruchomości do próby ugodowej na podstawie art. 184 k.p.c. w sprawie wydania nieruchomości przerywa bieg terminu zasiedzenia (art. 123 § 1 pkt 1 w zw. z art. 175 k.c.. Moc przerwania biegu przedawnienia

należy oceniać w aspekcie potencjalnym, szukając odpowiedzi na pytanie, czy dana czynność może doprowadzić do skutku wymienionego w art. 123 § 1 pkt 1. Innymi słowy, nie ma znaczenia, iż w sprawie o zawezwanie do próby ugodowej sąd nie jest w stanie zmusić przeciwnika do zawarcia ugody. Zawezwanie jest bowiem środkiem prawnym, skorzystanie z którego na mocy obowiązujących przepisów umożliwia zaspokojenie interesu właściciela bez konieczności prowadzenia długotrwałego i kosztownego postępowania rozpoznawczego. Skutek złożenia takiego wniosku – podobnie jak w przypadku powództwa o wydanie rzeczy – ma drugorzędne znaczenie. Istotne jest, iż składając wniosek lub wytaczając powództwo właściciel nieruchomości daje wyraz dbałości o swą własność. W niniejszej sprawie uczestniczka nie wzywała wprawdzie wnioskodawcy do wydania jej nieruchomości, występując z roszczeniem z art. 222 § 2 k.c. jednakże należy wziąć pod uwagę to, iż w sprawach dotyczących służebności przepisy o własności stosuje się odpowiednio. Tym samym, niemożliwe było złożenie przez nią wniosku o wydanie nieruchomości przez wnioskodawcę, albowiem korzystanie przez posiadacza z cudzego gruntu nie pozbawia właściciela pełnego władztwa nad nim. Jej wniosek jednak o usunięcie przedmiotowych słupów z jej nieruchomości zmierzał do pozbawienia wnioskodawcy posiadania jej nieruchomości w zakresie odpowiadającym posiadaniu służebności przesyłu. Jednym słowem, zmierzał do przywrócenia jej pełnego i niczym nieograniczonego władztwa nad jej własnością. Jako taki, przerwał w ocenie sądu bieg zasiedzenia służebności przesyłu na rzecz wnioskodawcy.

Abstrahując od powyższych rozważań, należy zauważyć także, iż fragment sieci biegnącej na działce nr (...) na południe wzdłuż dłuższego boku tej działki od strony drogi oznaczonej numerem działki (...) został zbudowany dopiero w 1996 r., wobec czego w odniesieniu do wskazanego fragmentu sieci termin przedawnienia upłynąłby dopiero w 2026 r. Linia telefoniczna począwszy od wschodniej granicy działki nr (...) i dalej w stronę wschodnią została ponadto przebudowana poprzez umiejscowienie słupów na brzegu drogi oznaczonej numerem (...), co oznacza, iż termin zasiedzenia należałoby liczyć dopiero od zmiany położenia urządzeń. Nie udało się jednakże ustalić daty przebudowy. Niezależnie od tego, wniosek podlegał oddaleniu w całości z powodów wymienionych wyżej.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c.

W niniejszej sprawie interesy uczestników postępowania były sprzeczne, gdyż stwierdzenie zasiedzenia skutkowałoby powstaniem uprawnień dla wnioskodawcy oraz obowiązków dla uczestniczki.

Powyższe postanowienie zaskarżył w całości wnioskodawca.

Skarżący zarzucił postanowieniu:

- 1) naruszenie przepisów postępowania cywilnego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania, co skutkowało w szczególności błędnym uznaniem, że instalacje telekomunikacyjne zlokalizowane na nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie nie zostały posadowione najpóźniej w 1975 roku;
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 123 k.p.c. w związku z art. 172 k.c. poprzez ich nienależyte zastosowanie, prowadzące do wadliwego przyjęcia, że doszło do przerwania biegu zasiedzenia spornej służebności przesyłu;
- 3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na wadliwym przyjęciu, że instalacja telekomunikacyjna posadowiona na nieruchomości uczestników, nie jest tożsama z instalacją, o której mowa w dokumentach paszportyzacji.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez uwzględnienie wniosku w całości i zasądzenie od uczestników na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny zasadności wywiedzionej apelacji w pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Okręgowy przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83).

W pierwszej kolejności rozważyć należy poruszane przez skarżącego kwestie dotyczące poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego. Dlatego też odnosząc się do podniesionego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że nie może oznaczać naruszenia zasad oceny dowodów jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Apelujący zdaje się pomijać, że ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. Nadto dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte. Skarżący w wywiedzionym środku zaskarżenia nie przedstawił w istocie żadnego wywodu który uzasadniałby naruszenie wzorca oceny dowodów poprzestając na prezentacji własnych ocen, w związku z czym nie sprostął wyżej wskazanym wymogom.

W zakresie oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy skarżący kwestionował dwa zagadnienia: datę w której na spornej nieruchomości posadowiono linię przesyłową oraz to, czy po swoim posadowieniu linia ta była modernizowana w stopniu pozwalającym na przyjęcie, że nie jest tożsamą z linią pierwotnie posadowioną.

Ocena dokonana w tym zakresie przez Sąd Rejonowy musi być uznana za prawidłową, przy czym obie wyżej wskazane kwestie łączą się ze sobą.

Trafnie bowiem Sąd Rejonowy przyjął, że wnioskodawca nie udowodnił, że najpóźniej w roku 1975 istniała na nieruchomości uczestniczki postępowania linia przesyłowa o przebiegu tożsamym z istniejącym obecnie, co miałyby prowadzić do nabycia służebności przesyłu.

Nie dowodzą tego przedłożone przez wnioskodawcę dowody, które ograniczają się zresztą do dokumentu w postaci paszportu linii napowietrznej oraz zeznań świadka M. W. - pracownika wnioskodawcy. Jest oczywiste, że świadek ten nie posiadała własnej wiedzy na temat daty posadowienia urządzeń na przedmiotowej nieruchomości skoro pracę u wnioskodawcy podjęła od 18 września 1985 roku. Co się zaś tyczy złożonego do akt sprawy paszportu linii napowietrznej to nie dowodzi on, aby przed rokiem 1983 roku na spornej nieruchomości powstała linia przesyłowa o przebiegu tożsamym z aktualnie istniejącą. Jest tak dlatego, że jak wskazał biegły z zakresu geodezji i kartografii, dokument ten nie zawiera wyników geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej urządzeń telekomunikacyjnej, tzn. brak jest udokumentowanych pomiarów geodezyjnych słupów z 1975 r., wobec czego nie można utożsamić istniejącego na gruncie urządzenia z jego opisami zawartymi w paszporcie linii napowietrznej.

Mylny jest przy tym pogląd skarżącego, że początkiem biegu terminu zasiedzenia służebności przesyłu jest moment rozpoczęcia budowy linii przesyłowej. Skoro bowiem służebność przesyłu może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia, to jest oczywistym, że bieg terminu zasiedzenia nie może się rozpocząć przed wybudowaniem takiego urządzenia. Tym samym bez znaczenia jest okres trwania procesu inwestycyjnego.

Nadto w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że po posadowieniu linii przesyłowej na nieruchomości uczestniczki była ona przebudowywana i zmieniany był jej przebieg co doprowadziło do przerwania biegu terminu zasiedzenia, który mógł biec na nowo dopiero od momentu wybudowania linii w nowym przebiegu.

Okoliczność, że do przebudowy i zmiany przebiegu linii doszło wynika z dokumentów załączonych do opinii biegłego geodety w postaci mapy zasadniczej.

Jak bowiem widać z treści tej mapy linia telefoniczna począwszy od wschodniej granicy działki uczestniczki nr (...) (tj. od granicy z działką nr (...)) i dalej w stronę wschodnią została przebudowana przez umiejscowienie słupów na brzegu drogi oznaczonej numerem dz. 211. Na mapie tej nie wykasowano linii istniejącej uprzednio w głębi działki numer (...), jednakże w stanie faktycznym w terenie nie istnieją już dwie linie ale istnieje już tylko linia na brzegu drogi publicznej oznaczonej numerem działki (...). Nawet gdyby przyjąć, że powyższa przebudowa nie zmieniła usytuowania słupów na samej działce uczestniczki to inne posadowienie słupów poza jej granicami wymusiło inny przebieg przewodów nad działką uczestniczki przynajmniej w zakresie od każdego ze skrajnych słupów do granicy działki uczestniczki.

Idąc dalej wskazać trzeba, że z załączonych do opinii biegłego dokumentów geodezyjnych wynika, iż co do fragmentu linii telekomunikacyjnej zbudowanej na działce uczestniczki nr (...) w roku 1983 nie istniał jeszcze fragment sieci biegnącej na południe wzdłuż dłuższego boku tej działki od strony drogi oznaczonej numerem działki (...). Z wyników geodezyjnej inwentaryzacji omawianego fragmentu sieci telefonicznej, do której to inwentaryzacji pomiary były przeprowadzone 9 marca 1996 roku, wynika, że ten fragment linii powstał dopiero na podstawie projektu uzgodnionego w dniu 17 stycznia 1996 roku.

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności przeczą twierdzeniom wnioskodawcy jakoby na nieruchomości uczestniczki co najmniej od roku 1975 istniała napowietrzna linia telekomunikacyjna o niezmiennym od tamtej pory przebiegu.

Każde to uznać za prawidłową ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy i ustalony w jej wyniku stan faktyczny sprawy.

Nie naruszył również Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego w postaci art. 123 k.p.c. w związku z art. 172 k.c..

Po pierwsze, sformułowanie tego zarzutu świadczy o rażącej nieznajomości akt niniejszej sprawy przez pełnomocnika wnioskodawcy będącego autorem rozpoznawanej apelacji.

W aktach I Co 707/13 Sądu Rejonowego w Zgierzu załączonych do akt niniejszego postępowania na k. 2 znajduje się wniosek opatrzony wbrew twierdzeniom apelacji prezentatą Sądu Rejonowego w Zgierzu z dnia 4 marca 2013 roku. Na k. 14 tych samych akt znajduje się natomiast koperta z której wynika, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej został nadany przez A. P. w urzędzie pocztowym w dniu 26 lutego 2013 roku.

Idąc dalej, za dowolny musi być uznany pogląd apelującego, że zawezwanie do próby ugodowej w przedmiocie żądania usunięcia przedmiotowej linii telekomunikacyjnej nie przerywa biegu terminu zasiedzenia.

Trzeba bowiem przypomnieć, że art. 123 § 1 pkt 1 k.c. określa czynności przerywające bieg przedawnienia jako dokonane przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwzięte bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Ponieważ według art. 175 k.c., do biegu zasiedzenia stosuje się odpowiednio przepisy o biegu przedawnienia roszczeń, art. 123 § 1 pkt 1 wymaga wykładni pod kątem dopuszczalności przerwania biegu zasiedzenia przez złożenie wniosku o zawezwanie do zawarcia ugody na podstawie art. 185 k.p.c., który pozwala stwierdzić, że wniosek ten jest czynnością dokonywaną przed sądem. Nie ulega też wątpliwości, że wezwanie może zmierzać do dochodzenia roszczenia. Odpowiednie stosowanie do biegu zasiedzenia nakazuje zwrócić uwagę na treść wniosku; ponieważ nabycie służebności na tej podstawie następuje z mocy prawa, ugoda nie może ustalać np. że skutek wymieniony w art. 172 k.c. nie nastąpi, natomiast zmiana charakteru władania (np. z posiadania w dzierżenie), a tym bardziej wydanie właścicielowi posiadania nieruchomości, czy usunięcie urządzeń przesyłowych, zaspokajają interes właściciela pragnącego chronić swoje prawo i odpowiada treści art. 123 § 1 pkt 1 k.c..

Pewną trudność sprawia przesłanka bezpośredniego związku między wnioskiem o zawezwanie do próby ugody, a dochodzeniem albo ustaleniem lub zabezpieczeniem roszczenia. Właścicielowi nieruchomości przysługuje roszczenie windykacyjne skierowane przeciw nieuprawnionemu posiadaczowi (art. 222 § 1 k.c.). W postępowaniu o zawarcie ugody sąd nie może zmusić posiadacza do jej zawarcia, jest to więc postępowanie, które odniesienie skutek tylko w razie zawarcia ugody, jednak realizacja roszczenia idącego najdalej, tj. zaspokojenie uprawnionego, nie jest wymagana w art. 123 § 1 pkt 1 lub 3 k.c. Dodanie zatem punktu 3 nie osłabia znaczenia wezwania do zawarcia ugody.

Trafne jest zapatrywanie, że moc przerwania biegu przedawnienia należy oceniać w aspekcie potencjalnym, szukając odpowiedzi na pytanie, czy dana czynność może doprowadzić do skutku wymienionego w art. 123 § 1 pkt 1. Twierdząca odpowiedź na to pytanie w odniesieniu do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy nie budzi wątpliwości. Zawarcie ugody zarówno według kryterium prawa materialnego (art. 917 k.c.), jak i według przesłanek procesowych (art. 184 k.p.c.) odnośnie do posiadania rzeczy cudzej jest dopuszczalne, ponieważ z takim posiadaniem wiąże się na ogół zespół roszczeń stwarzających możliwość nie tylko zmiany statusu dotychczasowego posiadacza, ale i dalszych wzajemnych ustępstw, chociażby na tle tzw. roszczeń uzupełniających.

Przepis ten pozwala dostrzec jeszcze jeden aspekt czynności wymienionej w art. 185 k.c. Przyjmuje się, że funkcja zasiedzenia porządkuje długotrwałe stosunki prawnorzeczowe, a wydłużenie terminu nabycia w ten sposób własności przez posiadacza w złej wierze do 30 lat wskazuje na dużą wagę przywiązywaną do ochrony własności. Wystąpienie przez właściciela z wnioskiem do sądu pozwala pominąć porządkujący aspekt zasiedzenia, w takim wypadku nie można bowiem już mówić o właścicielu, który nie interesuje się przedmiotem swojego prawa własności.

Konkludując należy uznać, że zawezwanie posiadacza urządzeń przesyłowych do próby ugodowej na podstawie art. 184 i nast. k.p.c. w sprawie usunięcia tychże urządzeń przerywa bieg terminu zasiedzenia (art. 123 § 1 pkt 1 w związku z art. 175 k.c.) - porównaj również uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 roku, III CZP 42/06, opublikowana w zbiorze orzecznictwa programu LEX).

Na ocenę, że do przerwania biegu terminu zasiedzenia doszło nie wpływa również okoliczność, że wezwanie do próby ugodowej nastąpiło już w czasie, gdy toczyło się postępowanie o stwierdzenie nabycia służebności przez zasiedzenie. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że przerwanie biegu terminu zasiedzenia może nastąpić w każdym momencie aż do chwili jego upływu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił.

Sąd Okręgowy ustalił, że uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie, uznając, że brak było podstaw do odstąpienia od ogólnej zasady orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c..